



ILONA GOŁĘBIEWSKA

Wspomnienia ze starego domu

prequel

Odcinek 8

**O majowym sadzie i przeszłości,
której nie da się zapomnieć,
ale można się nauczyć z nią żyć**

Tęsknię za majem. To jest najpiękniejszy miesiąc w roku. I ta zieleń... wtedy aż chce się żyć. Już jako mała Alicja wiedziałam doskonale, że to czas, kiedy można śmiało mówić o prawdziwych czarach. Najbardziej w pamięci zapadł mi ostatni maj z dziadkiem Janem. Kolejnego już nie było. Dziadek odszedł. Może to właśnie dziadek nadawał magii tamtym zdarzeniom? Nie wiem. Ale nasz ostatni maj pamiętam doskonale...

Nasz sad wyglądał wtedy przepięknie. Jak baśniowa kraina. Tęcza kwiatów kusiła, by zostać w tym miejscu na zawsze. I te zapachy... uwielbiałam siedzieć z dziadkiem w sadzie i zachwycać się tym, że natura jest tak doskonała. Nie chcieliśmy tracić ani sekundy. Przecież majowe piękno trwa dosłownie chwilę. Miałam wrażenie, że dziadek jeszcze bardziej się nim zachwycał niż ja. Był wtedy bardzo szczęśliwy.

Nigdy nie zapomnę jak majowe słońce ogrzewało jego pokrytą zmarszczkami twarz, a on nucił piękną melodię. Kiedyś mówił, że nauczył się jej dawno temu, gdy był bardzo daleko od Pniewa. Ta melodia pomogła mu przetrwać trudne chwile i dawała pocieszenie. Nigdy nie poznałam jej słów. Za to kolejne nuty melodii były niezwykle. Miało się wrażenie, jakby cały świat nagle się zatrzymał, by móc jej posłuchać. Miała w sobie coś, co naprawdę dawało nadzieję i pewność, że za chwilę znikną wszystkie problemy i gorsze dni. Niosła obietnicę.

- Dziadziusiu, dzisiaj zostaniemy tutaj aż do nocy!
- Bardzo chętnie, tylko musimy iść na obiad, inaczej babcia się będzie na nas złościć.
- Dobrze, obiad może być. Uważaj na te małe roślinki. Jak je zdepczemy, to już nie urosną. A mama bardzo chce, by urosły, bo w lato będzie w tym miejscu klomb.
- Pięknie tu mamy, prawda?
- Czuję się jak prawdziwa Alicja w krainie czarów. Tylko brakuje mi tajnego przejścia.
- Przecież masz. Zapomniałaś o waszej tajnej dziurze w płocie?
- Dziadku! Przecież nikt miał o niej nie wiedzieć!
- Przypadkiem zobaczyłem kiedyś jak tędy się przemykacie. Ale słowo żołnierza, że nie zdradzę waszej tajemnicy.
- Całe szczęście! Dziadku, wiesz że dzisiaj znowu w nocy krzyczałeś?
- Wiem o tym... bardzo cię przepraszam, że przez mnie nie mogłaś spać.
- Nic się nie stało... ale dziadku, czy ciebie coś boli?
- To tylko złe sny. Złe wspomnienia, które wracają w nocy. Tak to już jest, że o przeszłości czasami nie można zapomnieć.
- I co wtedy?
- Trzeba nauczyć się dobrze z nią obchodzić. Jednak to nie jest takie proste.
- Nie rozumiem.
- Pamiętasz jak ostatnio zdarłaś sobie kolano na rowerze?
- Pamiętam! Tak bardzo mnie bolało! I krew się lała! Basia nie mogła na to patrzeć.
- A teraz co jest z twoją nogą?
- Nie mam już rany. Mama mówi, że może być mała blizna. Ale to nic, już prawie zapomniałam o tym wypadku.
- To teraz posłuchaj... niedawno miałaś wypadek i bardzo mocno bolało cię kolano. Teraz jest inaczej. I starasz się o tym nie myśleć każdego dnia. Ale o wypadku będzie ci przypominać mała blizna. Będzie pamiątką po tym wydarzeniu. Jak na nią spojrzysz, wtedy przypomnisz sobie ten niedobry czas. Jednak nie będziesz ciągle się na niej skupiać. Tylko od czasu do czasu na nią spojrzysz. Ja robię tak samo. Nie myślę ciągle o przeszłości. Tylko w nocy czasami mam koszmary. Na to nie mam wpływu.
- Kto by ciągle myślał o bliźnie? To bez sensu!
- Trzeba myśleć tylko o tym, co dzieje się teraz. Cieszymy się pięknym dniem.

Nigdy dziadkowi o tym nie powiedziałam, ale jego krzyki w nocy sprawiały, że całą sobą tak bardzo się o niego bałam. Wiele razy szłam do jego pokoju i dotykałam jego ręki. Chciałam dodać mu otuchy na swój dziecięcy sposób. Przed nocą opowiadałam mu wesołe historie mając nadzieję, że przyniosą dobre sny. Każda kolejna noc bez jego koszmarów i krzyków była dla mnie zwycięstwem. Zwycięstwem nad złą przeszłością.

Teraz wiem, że będąc małą dziewczynką musiałam zmierzyć się z naprawdę wielką sprawą. Dziadek był dla mnie wszystkim. A ja miałam w sobie przeczucie, że mamy mało czasu. Wiele razy w nocy, gdy dziadek krzyczał, ja się po swojemu modliłam, by jak najszybciej przyszedł poranek i uwolnił dziadka od koszmarów. Ale te noce bardzo się dłużyły, a ja z wielkim strachem w sercu wypatrywałam pierwszych promieni słońca. Nowy dzień przynosił nowe nadzieje i nasze rodzinne życie znów toczyło się pod znakiem szczęścia.

Dziadek miał jednak rację. Można oswoić przeszłość, przyzwyczaić się do niej, ale nigdy nie wymaże się jej z serca i pamięci. A co najgorsze... może się o nas upomnieć w najmniej spodziewanym momencie. Moja przeszłość czasami tak robi. Wtedy wracam do swojej przystani. Do starego domu, w którym przeszłość nabiera cieplejszych barw. Do mojego Pniewa, gdzie życie wraca na właściwe tory.

KONIEC Odcinka 8

Odcinek 9 ukaże się w sobotę, 28 stycznia 2017 r., www.ilonagolebiewska.pl